Nr. 513. Kraków, Poniedziałek 18 Listopada 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopeasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Kopczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchwald, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Szczygieł. — W Tarnowie: M. Rochach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile).

w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Poznań i W. ks. Poznańskie w rękach polskich.

Berlin, 17 listopada. (B. K.) »Vorwärts« zamieszcza następujący telegram z Poznania z dn. 15 b. m.:

Od wczoraj znajduje się miasto i wielka część prowincyi poznańskiej w rękach polskich. Przeobrażenie to dokonało się mianowicie nie przez wmaszerowanie polskich legionistów z zewnątrz, lecz przez to, że Polacy w Radach robotniczo-żołnierskich wzięli władzę w swe ręce. Dnia 9 listopada przybyli marynarze i żołnierze do Poznania i rokowali z prezydyum socyalno-demokratycznego stronnictwa, przyczem zaproponowali utworzenie Rad robotniczo-żołnierskich. Stronnictwo socyalno-demokratyczne zajęło wobec tej inicyatywy stanowisko odmowne. Wreszcie, jak słychać, gubernator sam zarządził utworzenie Rad robotniczo-żołnierskich.

W Radach robotniczo-żołnierskich wpływ socyalno-demokratyczny szybko zmalał.

Przywódca posłów polskich, Seyda, wziął sprawę w swe ręce i zażądał obsadzenia Rad robotniczo-żołnierskich przez Polaków.

Dnia 14 b. m. zjawił się patrol polskiego Legionu przed ratuszem i dał kilka strzałów na alarm, poczem rozpoczęły się rokowania z Radą robotniczo-żołnierską. Polakom przyznano cztery dalsze miejsca.

Stronnictwo socyalno-demokratyczne stanęło na stanowisku, że z faktycznem przejściem władzy politycznej w ręce polsko-narodowego ruchu należy się liczyć, jako z rzeczywistością. Od władz w Berlinie oczekuje stronnictwo zarządzeń, mających na celu ochronę mniejszości niemieckich i żydowskich.

Na wiadomość, że legioniści polscy maszerują, udał się poseł Seyda na granicę i powrócił z wiadomością, że w pogłosce tej niema słowa prawdy. Legiony, jak powiedziano, nie przyszły z zewnątrz, lecz utworzyły się wewnątrz. — Amunicya i prowiant znajduje się w ich rękach, a w Poznaniu rządzi polska Rada Ludowa.

Wrocław, 17 listopada. (B. K.) Donoszą z Poznania: Polacy przygotowują systematyczne **proklamowanie Poznańskiego za część składową Polski.** Wzięli oni w swe ręce władzę w Radzie robotniczo-żołnierskiej. Bez ich pozwolenia nie można wypłacać pieniędzy miejskich. Zakupuje się broń i amunicyę. Niemieckich żołnierzy uwalnia się, a zatrzymuje się polskich, aby Polacy mogli ująć wojskową władzę w swe ręce.

Proklamacya Naczelnej Rady Ludowej.

Poznań, 16 listopada.

Wszystkie dzienniki polskie ogłaszają następującą odezwę:

Polacy! Pękły okowy, krępujące wolność naszą. Z całą ufnością oczekujemy wyroku kongresu pokojowego, który z naszym współudziałem ustali granice ojczyzny naszej: Polski. Dosyć polało się krwi polskiej w tej wojnie morderczej. To też pokojową drogą zamierzamy teraz dojść do upragnionego celu — do utworzenia zjednoczonej Polski. Z tego stanowiska nie pozwolimy się zepchnąć przez prowokacye, których nie skąpią ci, co dotąd podżegali naród niemiecki przeciw nam. Stwierdzamy jednakże, że cierpliwość ludu polskiego na ciężką byłaby wystawioną próbę, gdyby przedstawiciele dawnych władz, którzy dotąd nas dręczyli i uciskali mieli nie zaniechać swej podziemnej roboty. Nie można też zbyt wymagać od ludu polskiego, aby współpracował z tymi, co byli dotąd jego krzywdzicielami i ciemiężycielami. Lud Polski ma prawo domagać się, aby usunięto tych, którzy starali się wydzierać mu gwałtem mienie, język, ideały narodowe i religijne. Lud polski ma prawo już teraz do udziału w rządach, którego mu niesłusznie dotąd odmawiano. Lud polski ma prawo domagać się poszanowania dla swych świętości, jak sam szanuje ideały cudze. Lud polski ma prawo domagania się zwrotu tego, co jest jego własnością. Zbrodnia rozbioru woła bowiem o naprawę krzywdy dziejowej.

Interesy nasze domagają się koniecznie jednolitego ośrodka kierowniczego w ruchu polskim dzielnic naszych. Uznając tę potrzebę, zleciły Koła poselskie i Wydział wykonawczy dotąd nie ujawnionego Centralnego Komitetu obywatelskiego podpisanym komisarzom utworzenie Naczelnej Rady Ludowej jako przedstawicielstwa wszystkich Polaków, zamieszkałych na ziemiach objętych dotąd granicami państwa niemieckiego. Równocześnie przekazano nam tymczasowo wykonywanie jej czynności.

Utworzenie Naczelnej Rady Ludowej dokona się na podstawie szerzej demokratycznej przez delegatów narodu polskiego, wybranych głosami wszystkich mężczyzn i niewiast polskich, które skończyły 20 rok życia. Wybranych delegatów i delegowane zwołujemy na polski Sejm dzielnicowy, który zbierze się we wtorek, 3 grudnia, w Poznaniu o godz. 11 przed południem, na sali Lamberta.

Otwarcie Sejmu poprzedzi o godzinie pół do 10 uroczyste nabożeństwo z kazaniem sejmowem w kościele farnym.

Przeprowadzenie wyborów przekazujemy w porozumieniu z prezesem centralnego Komitetu wyborczego dotychczasowym organizacyom wyborczym; tam, gdzie brak organizacyi, względnie jej kierowników, należy się do nas zwrócić po wskazówki. Szczegółową instrukcyę ogłosimy wkrótce. Wybory należy przeprowadzić do niedzieli 1 grudnia włącznie.

Sejm dzielnicowy wytknie nam drogę działania na najbliższą przyszłość:

1. Wybierze Naczelną Radę Ludową, jako zwierzchnią władzę naszą aż do chwili objęcia dzielnic naszych przez rząd polski.

2. Określi zasady sprawowania jej rządów tymczasowych.

3. Zatwierdzi nasze żądania narodowe, tylokrotnie nieugięcie wypowiadane przez Koła poselskie.

Do czasu ustanowienia Naczelnej Rady Ludowej przez polski Sejm dzielnicowy pozostaje kierownictwo spraw polskich w rękach niżej podpisanych komisarzy. Wobec braku czasu i naglących potrzeb załatwiać będziemy wyłącznie sprawy najważniejsze i niezbędnie konieczne. W ręce polskiego Sejmu dzielnicowego zdamy po złożeniu sprawozdania powierzone nam urzędy. Celem zorganizowania naszych dzielnic polecamy, co następuje:

1. Istniejące w powiatach komitety obywatelskie ujawnią swoją działalność i przybiorą nazwę powiatowych Rad Ludowych.

2. Wiece wyborcze, które przeznaczone są do wyboru delegatów na polski Sejm dzielnicowy, wybiorą ostatecznie, zorganizują się i uzupełnią powiatowe Rady Ludowe.

3. Utworzenie Rad Ludowych, gminnych i miejskich przez wybory ludności dokona się na zebraniach, zwołanych przez powiatowe Rady Ludowe.

Rady Ludowe powiatowe miejskie i gminne obejmą sprawy polskie w swoich obwodach i: 1) Czuwać będą nad utrzymaniem ładu, porządku, oraz bezpieczeństwa publicznego. 2) Tam, gdzie istnieją Rady żołnierzy i robotników, postarają się o porozumienie z niemi i o wprowadzenie do nich przedstawicielstwa polskiego. 3) Wejdą w porozumienie z dotychczasowemi władzami, celem współdziałania w kierownictwie sprawami publicznemi, rozciągając opiekę swoją także na osoby i mienie ludności nie-polskiej. 4) Zajmą się żołnierzami, wracającymi z wojska, albo przechodzącymi przez powiat, udzielając im pomocy w miarę potrzeby, również wracającymi rodakami zakordonowymi.

Polacy! Z morza krwi unosi się Biały orzeł odrodzonej Polski, spełnienie naszych tęsknot, pragnień i nadziei, które nas krzepiły w ciężkich przejściach narodowych.

Stańmy więc do szeregu, aby utrwalać podwaliny nowej Polski!

Polacy! Chwila obecna żąda od nas spokoju, napięcia wszystkich sił, poświęceń materyalnych, karności i zgody!

Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej:
Ks. St. Adamski. Wojciech Korfanty. Adam Poszwiński.

Cała Polska przyjmie z głęboko odczutą radością przejęcie w ręce narodu stolicy Wielkopolski i dalsze konsekwencye, wynikające z dotychczasowej akcyi komisaryatu Rady Ludowej, konsekwencye, które niechybnie streszczać się będą **w przejęciu całego Księstwa Poznańskiego i ziem polskich w zaborze pruskim przez władze polskie.**

Dobrze i przezornie obmyślany plan przywódców ruchu narodowego w Księstwie, polegający na roztropnem wyzyskaniu istniejących Rad robotniczo-żołnierskich, zaskoczył Niemców i dał przewagę żywiołowi polskiemu. Jednolitość akcyi, konsolidacya stronnictw i stanowczość działania, stąd wynikająca, oddały zwycięstwo w ręce polskie. W tych ciężkich zwłaszcza dla Polski czasach, pada z Wielkopolski jasny promień na całą naszą ojczyznę, obejmującą dzisiaj już ziemie polskie ze wszystkich trzech zaborów, zespolone w wolnej Republice Polskiej.

Sytuacya polityczna w Warszawie.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Warszawa, 15 listopada.

Zaraz po zamianowaniu go prezydentem rządu Republiki polskiej, zabrał się poseł Ignacy Daszyński do pracy nad utworzeniem gabinetu. Rokowania, które trwały przez cały dzień wczorajszy, (czwartek) ocenia »Kuryer Polski«, zbliżony do sfer oficyalnych, w sposób następujący:

»O ile porozumienie z polskiem stronnictwem ludowem w Królestwie (grupa Thugutta) doszło do skutku na podstawie udzielenia jego przywódcom czterech foteli ministeryalnych, o tyle targi z P. S. L. galicyjskiem, a właściwie z posłem Witosem, wyniku do późnego wieczoru nie dały.

Poseł Witos dwukrotnie rano i po południu w towarzystwie posłów Stapińskiego i Bardla oraz sekretarza Zjednoczenia Ludowego, p. Wyrzykowskiego, naradzał się z p. Daszyńskim. Dobrej miny nie wynosił poseł Witos z tych narad; był nawet bodaj do żywego dotknięty, gdyż dopytywał się, o której godzinie odchodzi pociąg nocny do Krakowa. Chodzi, jak słyszeliśmy o drobnostkę: Daszyński daje Polskiemu Stronnictwu Ludowemu w Królestwie razem dwie teki, poseł Witos domaga się trzech. Dotknięty jest do żywego poseł Witos tak dalece, że nie stawił się, podobno, na zaproszenie p. Daszyńskiego w celu przeprowadzenia trzeciej konferencyi wieczorem. Optymiści zapewniają, że targ będzie dobity dzisiaj i że Witos z Warszawy nie wyjedzie.

Inne powody, które skłoniły p. Daszyńskiego do odroczenia ogłoszenia wczoraj listy gabinetu, jest niestawienie się do Warszawy wszystkich członków Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie, przyjazd przedstawicieli Poznańskiego, Śląska i Prus, którym p. Daszyński przeznacza zaledwie dwa fotele i musi się z nimi porozumieć i wreszcie pewne drobne tarcia wśród grup zbliżonych ideowo do prem. Daszyńskiego. W każdym razie doszedł, zdaje się, prem. Daszyński do porozumienia z P. P. S., (z której centralą obradował do godz. 1 w nocy dzisiejszej. Dzisiaj wieczorem zapewne lista gabinetu będzie gotowa.

Ze stronnictw tak zwanych burżuazyjnych obejmie ona tylko dwa radykalne: Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych i Stronnictwo Niezawisłości Narodowej.

Grupy należące do Koła Międzypartyjnego wypierały się przynajmniej wczoraj kontaktu z prem. Daszyńskim«.

Wczoraj przed wieczorem przybyła do Warszawy delegacya z zaboru pruskiego. W imieniu Wielkiego Księstwa Poznańskiego występują pp. dr Zakrzewski, ks. kan. Lisiecki, pos. Korfanty, Zygmunt Chłapowski, Śląsk reprezentuje p. Pesiński; Prusy — dr Laszowski z Grudziądza. Dzisiaj spodziewani są pp. ks. Stychel, Władysław Grabski, Władysław Seyda i Franciszek Morawski. Dzisiaj o godzinie 11 przed południem delegacya polityków poznańskich przyjętą ma być przez komendanta Piłsudskiego.

Imieniem stronnictw konserwatywnych przybyli z Galicyi: Al. hr. Skrzyński i poseł Halban. Już na kilka dni przed przyjazdem w uchwałach programowych stronnictwa powzięły decyzyę popierania każdego rządu legalnego w jego staraniach, zmierzających do budowy państwa polskiego. W myśl tego konserwatyści oświadczyli komendantowi Piłsudskiemu, że popieranie przez ich stronnictwa rządu polskiego nie łączy się z jakimkolwiek czynnym udziałem w tworzeniu gabinetu.

Półurzędownie komunikują: Wskutek nieprzybycia do Warszawy niecierpliwie oczekiwanych przedstawicieli zaboru pruskiego decyzya co do złożenia gabinetu ulegnie z natury rzeczy kilkunastogodzinnej zwłoce.

Wedle innych, nieoficyalnych informacyj, zwłoka będzie prawdopodobnie dłuższa. Mówią już dzisiaj, że potrwa ona może i dwa dni i że dopiero w niedzielę będzie lista gabinetu ogłoszona. — Przyczyna tkwi w stanowisku opornem ludowców z Galicyi, którzy jednakże w ostatniej chwili objawiają już pewne kompromisowe usposobienie, i narodowych demokratów, którzy także mają być przy składzie gabinetu brani w rachubę. Nadto przewidują, że przedstawiciele zaboru pruskiego zażądają wydatnego przedstawicielstwa w rządzie polskim. Na wszelki sposób kom. Piłsudski, na razie w rokowaniach nie biorący udziału, użyje swoich wpływów, aby gabinet polski, — jak z pewnych stron zapewniają — najrychlej do niedzieli włącznie był skompletowany.

POSTULATY TERTILA.

Przybyły do Warszawy wiceprezes Polskiej Komisyi Likwidacyjnej, poseł Tertil, na konferencyach przeprowadzonych z komendantem Piłsudskim i prezesem ministrów Daszyńskim oświadczyć miał między innemi, że w kwestyi Galicyi Wschodniej, a szczególnie Lwowa, oczekiwany jest od rządu polskiego krok stanowczy. Dalsza zwłoka jest niemożliwa. Lwów nie może czekać, aż się ukształtują siły państwowe na podstawie gry politycznej. Ludność, szczególnie młodzież, nie może przelewać krwi bezzadziejnie. Niezałatwienie sprawy Galicyi Wschodniej czy to drogą zbrojną, czy kompromisową, spocznie ciężarem na rządzie. — Lwów liczy w tym względzie na pomoc i wskazówki rządu polskiego. Pozatem domagał się poseł Tertil natychmiastowego uregulowania stosunku rządu warszawskiego do Polskiej Komisyi Likwidacyjnej w Krakowie. Stan obecny trwać dłużej nie powinien. Polska Komisya Likwidacyjna musi mieć jakąś podstawę prawną do działania; w obecnej sytuacyi odgrywa ona rolę rządu pobocznego.

NOWE TRUDNOŚCI.

Warszawa, 17 listopada.

Dzisiejszy »Kuryer Polski« donosi:

Wczoraj od samego rana w pałacu Kronenberga odbywały się niezwykle gorączkowe narady. U prezydenta ministrów już od wczesnych godzin naradzali się przedstawiciele lewicy.

Punktualnie o godzinie 12 w południe przybyli delegaci z Poznańskiego, pp. W. Seyda, Korfanty i Nowicki. Już przed ich przybyciem sygnalizowano wiadomość, iż Poznańczycy, pozostając w ścisłym kontakcie z narodową demokracyą, stanowczo odmówią swego udziału w gabinecie p. Daszyńskiego. Wiadomość okazała się prawdziwą. Poznańczycy istotnie początkowo stanowczo oświadczyli, iż nie wezmą udziału w gabinecie. Podczas tej konferencyi obecny był w gabinecie prezesa ministrów komendant Piłsudski.

Poznańczycy zamierzali już opuścić gabinet, gdy p. Daszyński zaproponował im porozumienie się z przedstawicielami lewicy. Zgodzono się na to. Wszyscy kandydaci na ministrów z lewicy zostali zaproszeni do gabinetu premiera.

Rozpoczęła się długa narada, trwająca 3 godziny. Wysunięto koncepcyę oddania kierownictwa gabinetu posłowi Witosowi. Po godzinie 3 przerwano narady, by za godzinę podjąć je na nowo.

Poznańczycy zobowiązali się dać odpowiedź decydującą na godzinę 7. Przybyli znowu punktualnie do pałacu Kronenberga, gdzie był obecny komendant Piłsudski. Mieli dać znowu odpowiedź odmowną. Oczekiwano, iż wkrótce opuszczą gabinet narad. Tymczasem konferencya zaczęła się przedłużać. Koło godziny 9 wysunięto nową koncepcyę: prezesem ministrów ma zostać poseł socyalistyczny z Galicyi, inżynier A. Moraczewski. Poznańczycy oświadczyli, iż nie mogą udzielić decydującej odpowiedzi bez porozumienia z resztą delegatów z Poznańskiego.

Odpowiedzą o godzinie 12 w nocy. W chwili zamknięcia numeru, godzina 2 w nocy, narady trwają.

O sytuacyi, wytworzonej przez stanowisko delegatów poznańskich, daje pewne wskazówki »Robotnik«, który pisze:

»Przybyliśmy tutaj nie po to, żeby rozdzielać, lecz po to, żeby łączyć« — miał powiedzieć Seyda na wczorajszym wiecu Narodowej Demokracyi. Tymczasem faktycznie dzieje się co innego. Narodowa Demokracya przy pomocy delegacyi z Poznańskiego chce rozciągnąć jakiś monopol nad Poznańskiem. Przy pomocy delegacyi z Poznańskiego Narodowa Demokracya, która zbankrutowała w gabinecie Świeżyńskiego, chce narzucić swoją wolę opinii publicznej. Obecnie taranem, którym chce zawojować Królestwo i Galicyę, staje się poseł Korfanty, na cześć którego są urządzane wiece, na których rozlegają się okrzyki: »Niech żyje premier Korfanty« — »Precz z Daszyńskim«; rozlepiano są przez nią odezwy, gdzie już wyraźnie występuje się przeciwko komendantowi Piłsudskiemu za powierzenie prezesostwa formowania gabinetu Ignacemu Daszyńskiemu«.

»Robotnik« sądzi, że tej akcyi Poznańczyków lud poznański nie poprze.

»Nowa Gazeta« czyni krótką tylko uwagę:

»Narodowa Demokracya bardzo głośno teraz krzyczy, iż rząd Polski nie może się składać z ludzi jednego kierunku, ale musi być rządem wszystkich stronnictw. Wobec tego pozwolimy sobie przypomnieć, iż parę tygodni temu przywódca endecyi, p. Świeżyński, tworząc rząd, wziął doń samych tylko Narodowych Demokratów i jej sympatyków«.

Trzeba dodać, że i obecna delegacya poznańska przeciw jednostronności rządu p. Świeżyńskiego zastrzeżeń w swoim czasie nie miała.

Z Lublina.

(Żydzi w Radach robotniczych. — O rząd koalicyjny. — Wiec kobiet o pomoc dla Lwowa).

Lublin, 18 listopada. (Telegr. P. A. T.) »Ziemia Lubelska« z dnia 16 b. m. donosi, że na posiedzeniu lubelskiej Rady delegatów robotniczych w d. 15 b. m. **delegaci żydowscy oświadczyli, że usuwają się od współpracy z polskimi robotnikami** i że się z Rady usuwają.

Dnia 15 b. m. odbył się tu wiec **Zjednoczenia Narodowego** i uchwalił domagać się utworzenia **rządu koalicyjnego.**

Dnia 15 b. m. odbył się wiec **kobiet polskich** i powziął szereg energicznych rezolucyj, między innemi co do rozwinięcia agitacyi na rzecz **tworzenia armii polskiej, w sprawie zbierania żywności i środków aptecznych dla Lwowa, oraz co do obrony Lwowa.**

Białystok w rękach polskich.

Warszawa, 15 listopada. »Kuryer Warszawski« donosi: Pułkownik Kuczewski zorganizował obronę miasta i dworca przy pomocy ochotników w ciągu 12 b. m. **Dnia następnego Białystok już był całkowicie w rękach polskich.** — Utworzono straż z miejscowych ochotników polskich. Do tego czasu w mieście spokój. Dzisiaj przyszedł z Białegostoku pierwszy pociąg do Warszawy.

Bukowina zajęta przez wojska rumuńskie.

Czerniowce, 18 listopada.

Cała Bukowina zajętą została przez wojska rumuńskie na życzenie bukowińskiej Rady narodowej rumuńskiej. **Do Czerniowiec wkroczyły wojska rumuńskie w dniu 11 listopada** pod komendą generała Zadika. W sali rum. Rady narodowej odbyło się uroczyste powitanie gen. Zadika i jego sztabu. Przemawiał prezydent rum. Rady narodowej dr. Jancu Flondor, wyrażając radość, że Rumuni bukowińscy zostali wyzwoleni z niewoli oraz wznosząc okrzyk na cześć króla rumuńskiego Ferdynanda, poczem odpowiedział generał Zadik, podnosząc, że Bukowina **połączona będzie z Wielką Rumunią.**

Bukowińska Rada narodowa Rumunów pragnie połączenia Bukowiny z Rumunią oraz zjednoczenia z nią Siedmiogrodu, Banatu i Besarabii w jednolite państwo rumuńskie. Kongres pokojowy załatwi ostatecznie te wielkie aspiracye rumuńskie, które będą prawdopodobnie urzeczywistnione.

Zajęcie Bukowiny przez Rumunów wywołało w kołach galicyjskich i bukowińskich Ukraińców prawdziwy popłoch. Prof. Kordluba w Czerniowcach protestował przeciwko zajęciu Bukowiny i groził, że protest ten prześle do Kijowa i do Wilsona.

Polacy w Czerniowcach poddali się rumuńskiej Radzie narodowej. **Legioniści polscy maszerowali przy zajęciu Czerniowiec razem z armią rumuńską.**

Rumuni przeciw Ukraińcom na Bukowinie.

Czerniowce, 18 listopada. Imieniem Ukraińców bukowińskich udał się w dniu 11 b.m. do Hliboki dr Ilarion Kordluba i zaprotestował przeciwko zajęciu Bukowiny przez armię rumuńską. Dr Kordluba podniósł, że Ukraińcy objęli rządy na Bukowinie w myśl manifestu cesarza Karola a w kraju panował wszędzie porządek.

Armia rumuńska zajęła całą Bukowinę, usuwając wszędzie tymczasowe rządy ukraińskie. Trzeba dodać, że austryacki prezydent rządu krajowego na Bukowinie, hr. Ezdorf, oddał rządy Ukraińcom. Obecnie armia rumuńska usunęła wszędzie te rządy.

Nowy gabinet ukraiński.

Kijów, 18 listopada (B. K.) Dekret hetmana Skoropadskiego mianuje **nowe ministerstwo**, którego skład jest następujący: prezydyum oraz prowizorycznie rolnictwo Gerbel, finanse Szepecki, sprawy wewnętrzne Isliakowski, sprawy zagraniczne Afemasew, wojna Czerkoj, roboty publiczne Kosiński, handel i przemysł Sering, oświata Naumenko, aprowizacya Glińka, sprawiedliwość Reinbott, kontrolor państwowy Petrow, zdrowotność Jubiński, wyznania Marcinowicz, kierownik spraw rolniczych Landsberg. Utworzenie gabinetu pozostaje w związku z nowem położeniem, stworzonem przez wystąpienie wojsk koalicyi w południowej Rosyi.

Oświadczenie, ogłoszone przez nowy rząd, zawiera żądanie **przywrócenia federacyjnej Rosyi,** przy zagwarantowaniu państwowej i narodowej odrębności Ukrainy, podkreśli konieczność wzmocnienia porządku **i zwalczania bolszewizmu.** Dalej zapowiada oświadczenie zwołania demokratycznego zgromadzenia narodowego, reformy agrarne, reformę ochrony robotników, wolność handlu, zniesienie monopolu zbożowego, odbudowę rolnictwa.

Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów uchwalono w zasadzie, że w zakresie działalności władz rządowych **język rosyjski i ukraiński mają być równouprawnione.**

Wilhelm Hohenzollern w Holandyi.

Amsterdam, 18 listopada (B. K.) »Telegraaf« dowiaduje się z dobrego źródła, że w sprawie **pobytu Wilhelma Hohenzollerna w Holandyi ententa nie podniesie sprzeciwu.** Udzielenia gościnności osobie prywatnej nie można nie zarzucić, ponieważ Holandya i Niemcy są państwami zaprzyjaźnionemi.

Wilhelm chce wrócić do Niemiec.

Berlin, 18 listopada. Na zasadzie wiadomości, otrzymanych przez radę robotniczo-żołnierską w Poczdamie, nie jest wykluczonem, że **Wilhelm wróci do Poczdamu.** Rada robotniczo-żołnierska w Poczdamie nie sprzeciwi się temu. Również następcy tronu wyraziła nadzieję, że **naród niemiecki zezwoli na jej pobyt w niemieckiej ojczyźnie. Rada rob. żołnierska postawiła straż dla ochrony rodziny następcy tronu.**

Admirał Tirpitz, wbrew mylnym doniesieniom, chce pozostać i pozostanie w Niemczech.

Ks. Eitel Fryderyk wzywa do posłuszeństwa nowemu rządowi.

Wiedeń, 18 listopada (Telef.) »Wiener Sonn- und Montagsztg.« donosi z Berlina: W Poczdamie plakatowano odezwę ks. Eitla Fryderyka, wzywającą wszystkich żołnierzy do poddania się nowemu rządowi.

Węgrzy wbrew przyrzeczeniu atakują Słowaków

Praga, 18 listopada (B. K.) Czesko-słowackie biuro prasowe donosi: Klub posłów słowackich w czesko-słowackiem zgromadzeniu narodowem wydał komunikat, w którym stwierdza, że na usilne żądanie ludności Słowaczyzny udało się tam wojsko czesko-słowackie, aby walczyć przeciw Madziarom. Komunikat powołuje się na oświadczenie madziarskiego komisarza rządowego, potwierdzone słowem honoru i stwierdza, że wbrew temu zapewnieniu wojska madziarskie w dalszym ciągu dopuszczają się gwałtów.

Praga, 18 listopada (B. K.) Dr Scheiner **wydał** odezwę, w której wzywa żołnierzy, **aby** natychmiast stawili się w swoich pułkach, ponieważ zadaniem wojska czesko-słowackiego będzie obecnie **pospieszyć z pomocą Słowakom, przeciw wojskom madziarskim.** Pułki, jakie w tym celu będą wystawione, składać się będą przedewszystkiem z żołnierzy, którzy na ochotnika zgłoszą się do udziału w obronie przeciw wojskom węgierskim.

Po klęsce Czechów na Słowaczyźnie.

Praga, 18 listopada. »Narodni Listy« ogłaszają na czele numeru odezwę, która stwierdza, że **na Słowaczyźnie** stan rzeczy jest krytyczny

I zapowiada zgromadzenia w Pradze, na których mają przemawiać Czesi i Słowacy w sprawie wysłania ekspedycyi wojskowej na Słowaczyznę.

Praga, 18 listopada (B. K.) Czesko-słowackie biuro prasowe donosi, że czesko-słowacki reprezentant dr Iwan Iwanka udał się do komisarza rządowego madziarskiego w Preszburgu, dra Zołtana Janka, który go zapewnił, że wojsko madziarskie i żandarmerya madziarska otrzymały polecenie od rządu madziarskiego, **aby na ziemi słowackiej nie oponowały nigdzie wojskom czeskim.** Dalej przyrzekł komisarz madziarski, że bandy madziarskie **złożą broń** a żandarmerya madziarska natychmiast **opuści obszar słowacki.** Komisarz madziarski prosił ze swej strony tylko o to, aby wojsko czesko-słowackie **opuściło Preszburg** i okręgi czysto madziarskie.

Prezydent Masaryk przybywa do Pragi

Praga, 18 listopada (B. K.) Według doniesienia dzienników czeskich, prezydent Masaryk przybędzie do Pragi z początkiem grudnia, jednakże po krótkim pobycie uda się do miejsca, w którem się zbierze konferencya pokojowa, aby **przez swój wpływ działać na rzecz interesów republiki czesko-słowackiej oraz objąć rolę doradcy Wilsona w sprawach słowiańskich.** W Pradze oczekują w przeciągu 8 dni przybycia ministra spraw zagranicznych Benesza.

Cenzura prewencyjna w Czechach.

Berno, 18 listopada (B. K.) Zaprowadzono tu znów cenzurę. Wczoraj o godz. 10 wieczorem przybył z ramienia zarządu czeskiego kierownik policyi dr Ryszecki w redakcyi dziennika »Tagesbote« i udzielił napomnienia z powodu kilku artykułów, zamieszczonych przez dziennik w ostatnich dniach. Organ tutejszej międzynarodowej czeskiej socyalnej demokracyi »Selski Dennik« na zarządzenie władz będzie musiał posyłać odbitki szczotkowe artykułów do wstępnej cenzury.

Samoloty koalicyi nad Pragą.

Praga, 18 listopada (B. K.) »Czeskie Słowo« donosi, że w najbliższych dniach ukażą się nad Pragą cztery wielkie samoloty ententy, które zostały specyalnie skonstruowane do bombardowania Berlina.

Węgrzy zgodzili się na przejazd armii Mackensena.

Budapeszt, 18 listopada (B. K.) »Pester Lloyd« donosi, że między przedstawicielami rządu węgierskiego a komisarzami wysłanymi przez Mackensena, odbyły się rokowania w sprawie **przemarszu wojsk Mackensena przez Węgry**. Rokowania te doprowadziły **do porozumienia.** Ze strony niemieckiej czyniono wszystko, aby przyśpieszyć uporządkowane odtransportowanie armii Mackensena. Z niemieckiej strony wysłano komisyę do Berlina, która ma zapewnić dla Węgier **transport węgla,** z którego część ma być przeznaczoną na przewiezienie armii Mackensena do Niemiec. Dziennik donosi dalej, że **Mackensen z własnej inicyatywy zarządził utworzenie w swej armii rad żołnierskich.**

Hr. Karolyi prezydentem republiki węgierskiej, Seitz republ. niemieckiej.

Wiedeń, 18 listopada (Telef.) »Wiener Montags-Journal« donosi z Budapesztu:

Z dobrze poinformowanych źródeł dowiadujemy się, że kandydatura **arcyks. Józefa na prezydenta rzeczypospolitej węgierskiej nie ma żadnych widoków.** Pierwszym prezydentem rzeczypospolitej węgierskiej będzie hr. Karolyi. W politycznych kołach budapeszteńskich utrzymują, że prezydentem rzeczypospolitej niemiecko-austryackiej będzie prezes rady narodowej Seitz.

Niemcy spełniają warunki pokoju i oddają grube Berty.

Wiedeń, 18 listopada (Telef.) »Der Morgen« donosi z Paryża:

Wojskowi doradcy niemieccy udali się dnia 15 listopada w towarzystwie belgijskich wojskowych do Bruegge, zaś w towarzystwie angielskich do Bergen, a francuskich i amerykańskich do Nansee na prawym brzegu Renu, celem uregulowania szczegółów **cofnięcia wojsk niemieckich poza Ren.**

Wydawanie broni niemieckiej już się rozpoczęło. Na razie oddają Niemcy **artyleryę polową,** potem nastąpi wydanie artyleryi ciężkiej. Wśród ciężkich armat niemieckich, które otrzyma koalicya, znajdują się **ciężkie baterye austryackie,** które ostrzeliwały Dunkierkę, dalej słynne niemieckie **42 cm. haubice, owe »grube Berty«,** a także i najnowszej konstrukcyi **działa olbrzymy,** które ostrzeliwały Paryż z oddalenia stu kilometrów.

Rokowania o pokój w listopadzie.

Chiasso, 18 listopada. (B. K.) Depesze paryskie i londyńskie dzienników włoskich donoszą, że rokowań o pokój preliminarny należy oczekiwać już w ostatnim tygodniu listopada.

Wiedeń, 18 listopada (Telef.) »Der Morgen« donosi z Genewy:

»Petit Parisien« zapewnia, że rokowania w sprawie pokoju przedwstępnego rozpoczną się z końcem listopada. Ameryka wyśle taką samą ilość zastępców jak i inne wielkie mocarstwa. W rokowaniach będą brali udział prawdopodobnie także przedstawiciele związków robotniczych.

Prasa koalicyi przemawia za przyłączeniem niem. Austryi do Rzeszy.

Wiedeń, 18 listopada (Telef.) »Der Morgen« donosi z Lugano:

»Corriere della Sera« przemawia za przyłączeniem niemieckiej Austryi do państwa niemieckiego, w myśl prawa narodów do samookreślenia. »Corriere della Sera« wyraża zapatrywanie, że takie załatwienie sprawy niemieckiej Austryi byłoby także korzystniejsze dla Włoch.

Wiedeń, 18 listopada (Telef.) »Der Montag« donosi z Budapesztu: »Pester Lloyd« donosi z Hagi: Koalicya i Ameryka przygotowują już szczegółowy materyał statystyczny, celem zastosowania na konferencyi pokojowej **prawa samookreślenia narodów.** W właściwych rokowaniach **będzie brała udział tylko nieznaczna ilość ludzi.** Rokowania w sprawie preliminarza pokojowego rozpoczną się zaraz **po wypełnieniu przez Niemcy warunków zawieszenia broni.**

Państwo bałtyckie.

Amsterdam, 18 listopada. Z Rygi donoszą do tutejszych dzienników, że Rady narodowe **Estonii, Inflant i Kurlandyi** oraz wyspy Ozylii postanowiły złączyć się w jedno **państwo Bałtyckie,** ze wspólnym rządem. Stolicą ma być Ryga.

Rozmaite zamiary koalicyi.

Bern, 18 listopada. Politycy francuscy oświadczają, że rokowania z Niemcami zostaną podjęte, gdy zniknie u nich wszelki bolszewizm i zostaną zerwane węzły z Rosyą. Wilson chce stanowczo **zgnieść bolszewików w Rosyi.** Koalicya ma zamiar urządzić wyprawę wojenną. **Legiony polskie, tudzież wojska rumuńskie i niemieckie mają, wedle tego planu, wkroczyć do Rosyi.** Jeżeli Niemcy zgodzą się na to, otrzymają ulgi na kongresie pokojowym.

Przeciwko połączeniu się Niemców austryackich z Rzeszą koalicya silnie występuje. Trudności te mogą być usunięte, jeżeli Niemcy austryaccy poczynią Czechom ustępstwa w sprawie ludności niemieckiej w Czechach.

Rosya bolszewicka kusi Niemców.

Wiedeń, 18 listopada (Telef.) »Der Morgen« donosi z Berlina:

Większość socyalno-demokratyczna ogłasza następujące oświadczenie: Rząd rosyjski w telegramach iskrowych wzywa żołnierzy niemieckich, aby bezzwłocznie wzięli w swe ręce rządy w rzeczypospolitej niemieckiej i nie dopuścili do utworzenia się **zgromadzenia narodowego.** Za to obiecuje im rząd rosyjski **chleb z Ukrainy.** Rząd rosyjski jest w błędzie, gdyż żołnierz niemiecki nie jest analfabetą i wie dobrze o tem, że Ukraina sama głód cierpi, więc nie mogłaby aprowizować Niemiec.

Naród niemiecki i żołnierze niemieccy **nie pójdą na lep rosyjskiego bolszewizmu.**

Natomiast **centralny organ niezawisłych socyalistów niemieckich wyraża sympatyę** dla tej agitacyi rządu rosyjskiego.

Internowanie następcy tronu niemiec.

Amsterdam, 18 listopada. Następca tronu niemieckiego i pruskiego **został internowany** na jednej z wysp jeziora Zmyder.

Księstwo Lichtenstein żąda przyłączenia do niemieckiej Austryi.

Wiedeń, 18 listopada (Telef.) »Sonn- und Montagsztg.« donosi z Zurychu:

Pisma szwajcarskie donoszą, że księstwo Lichtenstein wysłało deputacyę do Wiednia z prośbą o przyłączenie księstwa Lichtenstein do niemieckiej Austryi.

Miluza przeciw Niemcom.

Wiedeń, 18 listopada (B. K.) »Der Morgen« donosi z Paryża:

Dnia 15 listopada rankiem pojawił się nad liniami francuskiemi lotnik niemiecki, który przywiózł prośbę do dowództwa francuskiego o natychmiastowe przysłanie wojsk francuskich do Miluzy, gdzie ludność miejscowa zajęła **wrogie stanowisko wobec Niemców.** Prośbie tej, podpisanej przez burmistrza Miluzy, stanie się zadość.

Kapitulacya niemieckich wojsk kolonialnych.

Londyn, 18 listopada (B. K.) Reuter. Urząd wojenny donosi: **Wojska niemieckie pod wodzą generała Letowa Werbecka poddały się** w myśl warunków zawieszenia broni w dniu 14 listopada nad rzeką Zambezi, na południe od Hasama, w północnej Rodezyi.

Polska akcya wojskowa we wschodniej Galicyi.

Kraków, 18 listopada. Polska Komenda wojskowa ogłasza:

W dalszym ciągu po zajęciu Przemyśla, przygotowana akcya dla ochrony ludności w powiatach wschodnich, już w przeciągu najbliższych 24 godzin **wyda początkowe rezultaty.**

Dla informacyi **żywo się interesującej opinii publicznej podaje się,** że liczebny stan poszczególnych »garnizonów« Galicyi, **skutkiem braku ochotników,** wystarcza zaledwie do obsady wart, nie mówiąc już o tak zwanych »asystencyach« dla utrzymania bezpieczeństwa w dotyczących i sąsiednich powiatach. — Dalej podaje się dla informacyi **opinii,** że gros żołnierzy, jednakowoż bez żołdu, a oficerów bez pensyi, skutkiem braku gotówki, **odeszło na wschód.**

Komendę nad oddziałami i grupami, operującemi na wschodzie, **obejmuje generał Roja.**

Sytuacya we Lwowie.

Od dra L. Biegeleisena przybyłego razem z prez. Nowakiem, dyr. Herbstem i dyr. Koperą ze Lwowa, po pełnej przygód podróży, otrzymaliśmy następujące informacye o sytuacyi we Lwowie, jak się ona przedstawiała w piątek.

Przedewszystkiem stwierdzić trzeba z przykrością, że sytuacya militarna Polaków w ostatnich dniach **znacznie się pogorszyła.** Polacy, walczący wciąż w najtrudniejszych warunkach, bez posiłków, podczas gdy Rusinom przybywają wciąż nowe siły, **musieli się obecnie cofnąć** przed przemocą ukraińską. Tak więc wyparci zostali z ul. Żółkiewskiej w całości, dalej **z parku Stryjskiego, który** przez kilka dni był już zajęty przez legionistów **polskich,** a obecnie obsadzony jest gęsto przez Rusinów z licznymi karabinami maszynowymi. Wskutek tego obecnie część polska Lwowa odcięta jest ściśle od zajętej przez Rusinów; **przedtem** przekradano się dość często ze śródmieścia na polską stronę **właśnie przez park Stryjski,** obecnie jest to wykluczone.

Rusini w ostatnich dniach otrzymali dość znaczne posiłki — **częściowo z Ukrainy rosyjskiej,** częściowo ze świeżo zrekrutowanych chłopów we wschodniej Galicyi.

Wogóle Rusini rozporządzają trzema rodzajami kombatantów: Pierwszy stanowią »strzelcy siczowi«, żołnierz istotnie dobry, walczący z własnej woli. Drugą kategoryę stanowią wyrostki ruskie od 13 do 16 lat, których Rusini, mając olbrzymie zapasy broni, uzbroili, a którzy stanowią największe niebezpieczeństwo dla cywilnej ludności, strzelają bowiem bez potrzeby i naoślep; trzecia grupa — zabierani przemocą do szeregów powracający z frontów żołnierze-Rusini, którzy walczą niechętnie i przy pierwszej sposobności uciekają.

Do tego doliczyć należy b. żołnierzy austryackich, **Niemców i trochę Czechów,** walczących za żołd, oraz niemiecko-pruskich podoficerów i oficerów. Razem siły Rusinów obliczyć można na 10—12 tysięcy kombatantów.

Siły polskie są o wiele szczuplejsze; wynoszą one do 4.000 kombatantów i ze dwa tysiące sił pomocniczych, jak sanitaryuszy itd. Podnieść należy bohaterskie wprost męstwo tych właśnie sanitaryuszów, a zwłaszcza sanitaryuszek, pod gradem kul pełniących swoje obowiązki. Również wśród walczących znajdują się kobiety polskie, w liczbie około 300, z których **już trzy zostały zabite,** a wiele jest rannych.

Zniszczenie w mieście jest wielkie. Wiele sklepów **zupełnie zdemolowanych.** Na ulicach leży mnóstwo niepogrzebanych zwłok w rozkładzie. Ludzie giną na ulicach i we własnych mieszkaniach. Tak np. między innymi zginął we własnem mieszkaniu, zabity, gdy wyjrzał przez okno, p. Traciłowski, dyr. filii Banku austro-węgierskiego; dalej z wybitniejszych osobistości dyr. elektrowni Tomicki oraz doc. uniw. Bikeles, wreszcie syn prof. Sieradzkiego i syn prof. Raczyńskiego. O wszystkich zabitych z pośród cywilnej ludności (ogólna cyfra prawdopodobnie **przekracza już 1.000**) niema naturalnie dokładnych informacyj. Ludzie nieraz wychodzą z domu i niespodzianie giną bez wieści. Być może, że niektóre wiadomości o zabitych są mimo wszystko nieprawdziwe.

Ludność żyje w warunkach wprost strasznych; umiera z głodu i kobiety, wychodzące po prowianty, narażają się na utratę życia. Gazownia oddawna nie funkcyonuje; tramwaje i dorożki wogóle nie jeżdżą. Na ulicach wieczorem ciemno; ruch trwa tylko do 6 wieczorem.

Najlepsza lokata kapitału
— to —
POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA.
Procent płatny za cały rok z góry. Lokata kapitału na 5¼ %. Nabyć można wszędzie.

KRONIKA.

Kraków, 18 Listopada.

NOWY ARCHIPRESBITER KOŚCIOŁA N. P. MARYI. Wczoraj przed południem odbyła się uroczystość instalacyi archiprezbitera-infułata ks. dra Czesława Wądolnego na probostwo przy kościele N. P. Maryi przy udziale ks. biskupa Sapiehy, członków kapituły katedralnej i licznej publiczności. Do nowego archipresbitera przemówił ks. biskup Sapieha, poczem wręczył mu pierścień, infułę i pastorał. Nowy archipresbiter odprawił uroczystą sumę, poczem udzielił zebranym błogosławieństwa.

W uroczystości wzięli także udział wszyscy proboszczowie parafii krakowskich.

O ŻYWNOŚĆ DLA LWOWA. Wobec tego, że ludność Lwowa znajduje się w bardzo trudnem położeniu aprowizacyjnem, a mamy nadzieję, że dostęp do Lwowa jednak wnet będzie otwarty, Komitet odsieczy dla Lwowa zwraca się do ludzi dobrej woli z prośbą, aby zajęli się w poszczególnych powiatach zbieraniem artykułów żywności, które mogłyby w najbliższym czasie być skierowane do Lwowa. Żywność należy na razie zachowywać, aby ją odrazu można przesłać w stosownej chwili. Po otwarciu komunikacyi ogłosi się nazwy stacyj kolejowych, dokąd ma się żywność dostawiać.

† Dr JÓZEF BOGDANIK, b. dyrektor szpitala krajowego w Białej i prymaryusz szpitala św. Łazarza w Krakowie, umarł w Krakowie w 64 r. życia.

Zmarły lekarz był wychowankiem uniwersytetu Jagiellońskiego. Już jako uczeń medyczny brał żywy udział w życiu młodzieży i był przez lat kilka prezesem wpływowej wówczas Czytelni akademickiej, która za jego prezesury wystąpiła z inicyatywą postawienia pomnika Mickiewicza w Krakowie i dla tej myśli pozyskała szerokie sfery społeczeństwa polskiego. Jako dyrektor szpitala w Białej dał się poznać nietylko jako zdolny lekarz w zakresie chirurgii, lecz pojął także stanowisko swoje narodowe na kresach polskich w sposób bardzo poważny. On z grupą miejscowej inteligencyi polskiej, którą skupić potrafił koło swej osoby, zajął się urzeczywistnieniem planów T. S. L., względnie Koła pań i przeprowadził w Białej budowę pierwszej kresowej szkoły polskiej. Śp. Józef Bogdanik był duszą Polonii bialskiej, ożywił i ośmielił ruch narodowy na tej kresowej placówce, a dom państwa Bogdaników jednoczył ówczesną inteligencyę polską. Na tem stanowisku swojem położył zgasły w Krakowie lekarz niespożyte i niezapomniane zasługi narodowe.

W Krakowie brał chętny udział w stowarzyszeniach społecznych i filantropijnych, spełniając przyjęte zobowiązania z właściwą sobie gorliwością.

Pogrzeb odbył się dzisiaj o godzinie 3 po poł. z domu żałoby przy ulicy Batorego 25.

O WYZWOLENIE LEGIONISTÓW. P. K. L. wystosowała następujący telegram do min. spraw zagranicznych w Berlinie:

P. K. L. stwierdza, że rząd republiki niemieckiej więzi jeszcze polskich legionistów, wziętych do niewoli pod Kaniowem. Znajdują się oni między innymi w Meklemburgii — Gustrow, obóz jeńców, barak 35, gdzie używa się ich do robót przymusowych w kopalniach węgla. Przeciw temu podnosimy uroczysty protest. Wyrażamy równocześnie przekonanie, że nowy rząd niemiecki nie będzie tolerował dawnego rządu i uwolni natychmiast polskich bojowników o wolność.

O NAFTĘ W GALICYI. Kierownik biura polskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Hadze, p. Jan Włodek, nadesłał do P. K. L. następujący telegram, otrzymany z Londynu:

Międzynarodowy zjazd nafciarzy i współwłaścicieli galic. kopalń nafty, w którym uczestniczyli Francuzi, Anglicy, Belgijczycy i inni alianci, wybrał komitet, który wydelegował pp. Perkinsa, Waterkeyna, Hodgsona i Cnowna, w celu poczynienia odpowiednich kroków dla ochrony galicyjskich interesów naftowych aliantów i stwierdzenia, że dzielenie galic. terenów naftowych przez Rusinów, mogłoby pociągnąć dla wielu państw i tysięcy udziałowców w państwach koalicyi poważne następstwa i byłoby dla Polaków wielce niesprawiedliwe. Komitet uczyni wszystko możliwe dla ochrony tych interesów i zawiadomi następny zjazd o wynikach swej akcyi.

PRZECIW ZDEMOLOWANIU PISM POLSKICH. Syndykat dziennikarzy krakowskich wysłał protest na ręce dr Kramarza w Pradze, Pribicevicza w Zagrzebiu, Karolyi'ego w Budapeszcie, prezydenta min. Bauera w Wiedniu i kanclerza Niemiec Eberta, z powodu zdemolowania przez Rusinów wydawnictw pism polskich we Lwowie i przeciw pogwałceniu wolności prasy.

ODJAZD GEN. BIJAKA DO PRZEMYŚLA. Dzisiaj pociągiem pospiesznym wyjechał do Przemyśla gen. Bijak, żegnany na dworcu przez reprezentantów P. K. L. i przez Komitet obywatelski z pp. dr Kostaneckim i dr Siedleckim na czele. Na ręce reprezentantów P. K. L. złożył gen. Bijak następujące wezwanie:

„Oficerowie, którzy pragną współpracować z gen. Bijakiem w okręgu wojskowym przemyskim, zechcą zgłosić się w najbliższych dniach między g. 9—12 i 3—5 w gmachu Komendy wojskowej na Stradomiu, 2 p., drzwi 68 u majora Gadzińskiego, skąd ewentualnie zostaną natychmiast odesłani do Przemyśla. Wobec drożyzny i braku materyałów nie jest na razie niezbędnem sprawianie odznak oficerskich. Wystarczy orzełek polski zamiast austryackiego. Pożądani oficerowie **doświadczeni, z sercem i duszą polską i nie cofający się przed najtrudniejszą pracą**".

BRYGADYER HALLER W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, p. Stanisław Haller, dawny szef sztabu komendy twierdzy w Krakowie, przybył do Krakowa z frontu włoskiego nad Piave.

MISYA ROSYJSKA W KRAKOWIE. Przybyli do Krakowa dwaj pełnomocnicy rosyjscy, delegowani przez sowiety, celem zajęcia się losem jeńców rosyjskich, przebywających w Galicyi, w Wiedniu, powracających do Rosyi. Są to porucznicy rosyjscy Helnstein i Syczew, dziś udają się oni w towarzystwie oficera polskiego do Przemyśla a potem dalej na wschód. Oficer polski czuwać będzie nad nimi aż do czasu opuszczenia naszego terytoryum.

MŁYNY TARNOWSKIE ładować będą jutro dla Krakowa kilka wagonów mąki chlebowej, przydzielonej przez Zakład obrotu zbożem. Mąka ta nadejdzie około czwartku bieżącego tygodnia. Od środy zacznie magistrat wydawać pełne racye chleba. Kilogram chleba kosztować będzie 1 K 35 hal. Mąki do gotowania niema.

OFICEROWIE FRANCUSCY W KRAKOWIE. Wczoraj przyjechało do Krakowa 12 oficerów i podoficerów francuskich, i zamieszkało w hotelu Pollera. Są to jeńcy.

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW IZBY RĘKODZIELNICZEJ W KRAKOWIE odbędzie się dnia 20 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Cechu rzeźników i masarzy na Kotlowie.

KONCERT BRON. ROMANISZYNA. Z kanc. Tow. muz. donoszą nam, że koncert znanego śpiewaka p. Br. Romaniszyna odłożony został na środę 4 grudnia br. Bilety do nabycia w księgarni F. Eberta.

ZGUBA. W piątek dnia 15 bm. zgubiono na dworcu krakowskim kopertę, w której znajdowały się świadectwa, metryka i dowody osobiste na imię Felicyi Gorycko. Łaskawego znalazcę upraszą się o zwrot zguby na ulicę Bracką 8, II p. do p. Majewiczowej.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Na obecnej wystawie obrazów i rzeźb w pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4 znajdują się dzieła następujących artystów: A. Augustynowicza, J. Bukowskiego, St. Dudzińca (H. Buraczewskiej), J. Fałata, St. Fabijańskiego, A. Gramatyki, J. Glasnera, Wł. Hofmanna, E. Krausówny, W. Kisielewskiej, A. Karpińskiego, J. Karszniewicza, St. Klimowskiego, H. Lustgartenowej, M. Łada Maciągowej, L. Misky'ego, A. Olesia, A. Procajłowicza, St. Piekora, J. Pienkowskiego, K. Sichulskiego, Z. Siemawskiej, Fr. Turka, H. Uziembły, W. Wodzinowskiego, Pieniążkiewskiego i W. Zarzyckiego. Następna wystawa obrazów i rzeźb zostanie otwarta dnia 1 grudnia, przeto dzieła sztuki, przeznaczone na tę wystawę należy zgłaszać najdalej do dnia 27 listopada, gdyż w tym dniu zbierze się Komisya rozpoznawcza.

ŚNIEG spadł dzisiaj rano i pokrył grubą warstwą dachy domów i ulice miasta. Zima już na dobre zagościła w nasze progi, przynosząc ze sobą nowe troski, związane z brakiem opału, o który tak trudno.

Od kilku dni panowało dotkliwe już zimno, co było stanowczą zapowiedzią śniegu.

NAGŁA ŚMIERĆ. Wczoraj zawezwano do domu przy ul. Sołtyka 4. pogotowie ratunkowe, gdzie umarł nagle 48-letni Aleksander Ilnicki. Lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

DELEGACI MARSZAŁKA FOCHA W PRADZE. Do Pragi przyjechali major angielski Grosfield, porucznik Pring, porucznik de Peyrinhoft, wreszcie major czesko-słowacki Fierlinger; oświadczyli oni, że w 10 dniach przybędzie do Pragi 25.000 wojska koalicyjnego, mianowicie 2 dywizye czesko-słowackie i 1 dywizya francuska.

TYRNAWA. Onegdajsze telegramy biura korespondencyjnego donosiły, że żandarmi węgierscy odbili Czechom miasto „Nagy-Szombat". Stwierdzamy, że jest to słowacka Tyrnawa w okolicy Preszburga, przechrzczona przez Madziarów na Nagy-Szombat.

Z Królestwa Polskiego.

Z WARSZAWY. (Fundusze w lokalnościach b. generał gub. — Owacya Gdańszczan. — Legia akademicka). Podczas poszukiwań w lokalnościach, zajmowanych przez b. gen. gubernatorstwo w Belwederze, znaleziono tam jeszcze znaczne sumy pieniężne.

Podczas drobiazgowych poszukiwań urzędników ministeryum, dr Żeleżrzuski i dr Kryzan, wykryli specyalny skarbiec kasy polowej b. generał gubernatorstwa warszawskiego, w nim zaś sumę około 9 (dziewięciu) milionów marek.

Skarbiec opieczętowano i ustawiono przy nim wartę wojskową.

W pałacu Namiestnikowskim, gdy grupa młodzieży akademickiej, czynna obecnie w służbie narodowej, spożywała obiad wraz z żołnierzami, grupa żołnierzy Gdańszczan urządziła owacyę na cześć wolnej Polski, wyrażając nadzieję rychłego przyłączenia Gdańska.

W nocy z 11 na 12 listopada w urzędzie gubernialnym pełniła wartę legia akademicka. Była to pierwsza warta Legii. Akademicy, po obsadzeniu gmachu, w sali, w której mieściła się warta, zdjęli portret Hindenburga i umieścili natomiast portret Piłsudskiego. Pod portretem umieszczono podpisy wszystkich uczestników warty pod ogólnym napisem: „I-a warta Legii akademickiej". Portret ma być umieszczony w auli uniwersytetu, jako pamiątka niedawnej, a bezpowrotnej przeszłości.

WARSZAWA W NOCY. Z Warszawy donoszą: Po zniesieniu okupacyi część zakładów restauracyjnych i kawiarni przedłuża nieco godziny otwarcia, nie nadużywając zresztą pierwszych dni wolniejszego oddechu. Publiczność wskutek tego nieco dłużej krąży po ulicach — mniej więcej do godz. 1. W nocy trwa w śródmieściu ruch dosyć ożywiony.

Poza tem przez całą noc czuwają nad miastem obrońcy porządku. Krążą patrole konnicy, często mkną samochody z uzbrojonymi żołnierzami, jeżdżą również dorożkami żołnierze z karabinami po różnych dzielnicach miasta. Gmachy publiczne strzeżone są przez warty legii akademickiej i członków straży narodowej.

Ciszę nocną przerywają strzały. To warty dają w ten sposób znak czuwania, strzelając w górę i ostrzegając żywioły wrogie porządkowi społecznemu, iż miasto jest bronione.

BOMBA PRZED PAŁACEM ARCYBISKUPIM w Warszawie przy ul. Miodowej, rzucona w zeszłą środę, była powodem, że wyleciały wszystkie szyby w lewem skrzydle pałacu. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

NIEMIECCY RABUSIE LASÓW. Z Warszawy donoszą. Ministeryum rolnictwa i dóbr koronnych wysłało do różnych miejscowości kraju 150 nadleśnych i leśnych dla niezwłocznego objęcia w posiadanie państwa lasów skarbowych i donacyjnych, które pozostawały pod administracyą niemiecką. Wydelegowanym polecono niezwłocznie udać się na miejsce aby powstrzymać rabunek lasów. W niektórych miejscowościach niemieccy dozorcy sprzedają na wyrąb drzewo handlarzom okolicznym.

FELIKS JĘDRZEJOWSKI, znany w Warszawie założyciel pierwszego w kraju polskiego domu handlowego dla wyrobów włóknistych umarł 12 bm. w Warszawie w 48 r. życia.

KRWAWY NAPAD BANDYCKI. Z Warszawy donoszą: O północy do mieszkania właściciela majątku pod Targówkiem, J. Radzymińskiego, zapukał stróż nocny, mówiąc, że do obory dobijają się złodzieje. Z obory tej skradziono już uprzednio kilka sztuk bydła. Właściciel wyszedł na dwór. W tej chwili otoczyło go 7 bandytów uzbrojonych w maskach i kilku wystrzałami zranili R. śmiertelnie. Następnie czterej bandyci zostali na dworze, inni zaś weszli do mieszkania, gdzie zrabowali 600 mk i 300 rubli. Gdy już mieli odejść, jednemu z bandytów spadła maska i twarz jego ujrzał 9-letni syn R. Bandyta wtedy strzelił kilka razy do chłopca, ale chybił. Ranionego Radzymińskiego odwieziono do szpitala, gdzie umarł.

NAPADY BANDYCKIE W LUBELSKIEM. „Ziemia Lubelska" donosi: W nocy z 6 na 7 listopada dokonano napadu bandyckiego na p. Ludwika Zienkiewicza, właściciela młyna we wsi Biedaczka, gmina Krasienin. O godz. 7 wieczorem pięciu bandytów wpadło do domu i pod groźbą strzelania zabronili obecnym ruszać się z miejsca, poczem zaczęli szukać łupu i zabrali 5000 K i 400 rubli gotówką, weksel na 1000 K prócz tem garderobę i obuwie, łącznej wartości 1.500 K. Wydział śledczy milicyi m. oraz straż bezpieczeństwa publicznego rozpoczęły śledztwo, którego wynikiem do dnia dzisiejszego jest już ujęcie dwóch członków bandy.

STOSUNKI KOLEJOWE W DĘBLINIE. „Ziemia Lubelska" donosi: W Dęblinie na dworcu Niemcy dotąd przeglądają przepustki i paszporty podróżnych, chociaż czynią to już mniej ściśle i skrupulatnie niż dawniej. Pociągi od strony Warszawy dochodzą tylko do niemieckiej stacyi Dęblin, ponieważ stacya austryacka jest już obsadzona przez Polaków, z którymi Niemcy kolejarze spotkać się nie chcą w obawie, że ci mogliby ich już nie puścić z powrotem. Dlatego na niemieckiej stacyi Dęblin wszyscy pasażerowie muszą wysiadać i iść z tłomoczkami swemi piechotą 1 i pół wiorsty do stacyi austryackiej, czyli już obecnie polskiej. Dorożek brak, a nieliczni dorożkarze wyzyskują sytuacyę, każąc sobie płacić po 80 Koron od osoby. Po stronie okupacyi austryackiej widzi się już w pociągach dawnych kolejarzy Polaków z czasów rosyjskich, w miejsce dotychczasowych funkcyonaryuszy austryackich, którzy rozjechali się do domów.

W KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A.-B. 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek 18 bm. Seminaryum Schopenhauera pod kierunkiem Kaz. Czapińskiego, we wtorek 19 bm. prof. dr Józef Flach: Przyczyny i skutki wielkiej wojny; we środę 20 bm. prof. Dr Michał Janik: U źródeł romantyzmu; we czwartek 21 bm. prof. A. E. Balicki: Twórczość Rydla na tle epoki; w piątek 22 bm. dr Henryk Raabe: Dzieje życia (z obrazami świetlnymi), w sobotę 23 bm. prof. dr Józef Reiss: Muzyka francuska (z ilustr. muz.). Wstęp 80 hal., dla uczącej się młodzieży 50 hal. Początek o godzinie 7 wieczorem.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek, dnia 18 bm. „Dwie blizny" Fredry i „Obowiązek" Levedau'a.

We wtorek, 19 bm. „Wesele" Wyspiańskiego".

Okręty wojenne niemieckie już wyruszyły do Anglii.

Berlin. (B. K.) Pierwsza część niemieckich okrętów wojennych, które mają być internowane w myśl postanowień traktatu o zawieszenie broni, wyjechała wczoraj **z portu w Kilonii i** skierowała się przez kanał cesarza Wilhelma **na wody morza Niemieckiego.**

Akcya koalicyi na Ukrainie.

Sztokholm, 18 listopada. (B. K.) Dla zwalczenia niebezpieczeństwa bolszewickiego ma być **30.000 polskich wojsk, wzmocnionych wojskami angielsko-amerykańskiemi, wysłanych via Gdańsk do Polski.**

W tym samym celu ma być **armia rumuńska postawiona na stopę wojenną i** pod kierownictwem koalicyi wysłana **do Odessy i na Ukrainę.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

IRUSIA

najukochańsza córeczka

JANA i TEODORY ZIEMANNÓW

po ciężkiej chorobie powiększyła grono aniołków w 6 wiośnie życia dnia 17 listopada 1918 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek, dnia 19 b. m., o godzinie 2½ po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskani rodzice zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Były zarządca pierwszorzędnej kawiarni we Lwowie i pierwszorzędnego hotelu w Krakowie, wolny od wojska, władający językiem polskim włoskim i południowo-słowiańskim, poszukuje posady zaraz. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. »N. Ref.« pod »**Sumienny 100**«. 13172 3

OTWARTO

MAGAZYN TOWARÓW GALANTERYJNYCH i PRZYBORÓW KRAWIECKICH

WIESŁAW SZAJDAKOWSKI i SPÓŁKA

ULICA SZCZEPAŃSKA L. 11 (obok Hopcasa i Salomonowej).

Jako długoletni współpracownicy Porębskiego i Zimlera, będziemy się starali pod każdym względem zadowolić publiczność.

Korepetycye prawnicze.

Do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych przygotowuje w krótkim czasie

Dr Bolesław Hermann

Kraków, ul. Straszewskiego, 26, II p.

(naprzeciw Uniwersytetu).

Zgłoszenia po południu od 4—6.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.